

Prof. Pankowski z “Nigdy Więcej”: Cieszę się, że Marciniak będzie sędziował finał Ligi Mistrzów

Mateusz Kapera
2.06.2023



- Błędem był udział Szymona Marciniaka w imprezie organizowanej przez Mentzena - mówi w wywiadzie dla RadioZET.pl prof. Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia “Nigdy Więcej”. UEFA chciała odebrać Marciniakowi prowadzenie finału Ligi Mistrzów za udział w imprezie organizowanej przez polityka Konfederacji Sławomira Mentzena.

Stowarzyszenie “Nigdy Więcej” doniosło na sędziego Szymona Marciniaka do UEFA?

To jest oczywiście przekłamanie, które się pojawiło w przestrzeni medialnej. Ciekawe i przykre jest to, że prawie nikt nie próbował tej sprawy wyjaśnić u źródła. Nie jest prawdą, że Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" wysyłało jakikolwiek donos, czy skargę na sędziego Marciniaka do UEFA z postulatem odsunięcia go od meczu. To jest po prostu nieprawda.

To, co “Nigdy Więcej” zrobiło w tej sprawie?

Stowarzyszenie wyraziło publicznie i otwarcie opinię krytyczną na temat udziału sędziego Marciniaka w wydarzeniu zorganizowanym przez Sławomira Mentzena. Naszym zdaniem, i nie tylko naszym, sędzia o takiej pozycji i autorytecie nie powinien swoim nazwiskiem, swoim wizerunkiem legitymizować wydarzenia organizowanego przez polityka powszechnie kojarzonego z bardzo skrajnymi poglądami, znanymi jako "Piątka Mentzena", czyli nie chcemy Żydów, gejów, Unii Europejskiej itd.



I w tym stanowisku zaapelowaliśmy do sędziego Marciniaka, aby po prostu zdystansował się od tego rodzaju skrajnych poglądów. I sędzia to zrobił. W publicznym stanowisku, które również opublikowaliśmy, jeszcze wczoraj, wyraźnie odciął się od rasizmu, ksenofobii i nietolerancji. I chwała mu za to. Postąpił słusznie.

Stowarzyszenie nie kontaktowało się w tej sprawie z UEFA? Nawet nieformalnie?

Nie jest w ogóle naszą rolą, aby tego typu interwencje prowadzić. W sposób zupełnie publiczny wyraziliśmy swoją opinię, do czego mamy prawo. I z tą opinią wiele osób się zgodziło. Myślę, że wiele osób, które cenią i szanują sędziego Marciniaka było zdziwionych tym, że jego nazwisko i jego wizerunek został wykorzystany w promocji imprezy organizowanej przez Mentzena.

Czy oświadczenie Szymona Marciniaka zadowoliło Stowarzyszenie “Nigdy Więcej”?

Tak, myślę, że to oświadczenie było klarowne, czytelne i jak najbardziej właściwym ruchem ze strony sędziego. Zresztą jesteśmy na bieżąco w kontakcie z przedstawicielem sędziego Marciniaka, który wręcz dziękował nam za to, że w konstruktywny sposób tę sprawę postawiliśmy.

Jaki jest to kontakt? Marciniak ma pretensje do “Nigdy Więcej” za nagłośnienie jego udziału w imprezie Mentzena?

Rozmawialiśmy kilkakrotnie i ten kontakt jest dobry, jak najbardziej pozytywny i życzliwy wzajemnie. Współpracowaliśmy, żeby tę sprawę w sposób pozytywny zakończyć. Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" nie postulowało, aby odsuwać sędziego od meczu. Chcę to jeszcze raz podkreślić to. To są decyzje UEFA, z którymi my nie mamy nic wspólnego.

Natomiast rzeczywiście uważam, że pewnym błędem był udział sędziego Marciniaka w tym wydarzeniu organizowanym przez Mentzena. Sędzia mówi, że został wprowadzony w błąd, że nie znał do końca tego kontekstu, który tutaj jest problematyczny czy negatywny.

Wierzy mu Pan?

Nie chciałbym wchodzić w szczegóły ewentualnego braku wiedzy sędziego na temat tego, co to było za wydarzenie i w jakim kontekście było osadzone. Myślę, że każdy ma prawo do potknięć czy błędów. W sytuacji, kiedy można z tego wyciągnąć jakąś dobrą lekcję, to można po prostu pójść naprzód.

A co, gdyby sędzia Marciniak nie odciął się od poglądów Mentzena i nie próbowałby wyjaśnić sprawy?

Trudno mi oczywiście gdybać. Na pewno faktem jest, że w międzynarodowym świecie sportu jest duża wrażliwość na przejawy rasizmu czy ekstremizmu, bo to są od dawna znane problemy. W związku z tym, te kwestie wywołują spory oddźwięk i są traktowane bardzo poważnie. Wydaje mi się, że w naszym kraju tej wrażliwości często brakuje, niestety.

Myślę, że sędzia Marciniak jako człowiek, który pracuje na poziomie międzynarodowym, ma świadomość tego, że ta wrażliwość jest ważna. Niestety, zabrakło mu tej wrażliwości i ostrożności w momencie udziału w imprezie firmowanej przez Mentzena, ale myślę, że dziś postrzega to już inaczej. W tej chwili po prostu powinien się skoncentrować na samym meczu.

W pierwszym oświadczeniu "Nigdy Więcej" pisze: "Wzywamy sędziego do przyznania się do błędu. Jeśli tego nie zrobi, uważamy, że UEFA i FIFA powinny wyciągnąć konsekwencje". Gdyby sędzia Marciniak nie przeprosił, to "Nigdy Więcej" interweniowałoby we władzach UEFA?

Nie. To już pozostałoby w gestii zarówno FIFA, jak i UEFA. To są organizacje, które rządzą się swoimi zasadami, a ich egzekwowanie jest ich sprawą a nie naszą.

Gdyby UEFA nie dowiedziałyby się o sprawie, to "Nigdy Więcej" bezpośrednio próbowałoby ją zawiadomić?

Nie, absolutnie nie. To nie jest nasza rola. Zwróciliśmy uwagę na pewien problem, wyraziliśmy naszą opinię i de facto nasza rola w tym momencie się kończy. Natomiast myślę, że ta ostateczna decyzja UEFA była sprawiedliwa, w tym sensie, że nie przekreśliła planów meczowych sędziego Marciniaka, ale podkreśliła, że w świecie sportu nie ma miejsca dla poglądów rasistowskich i ksenofobicznych. Mówiąc innymi słowami, nie ma miejsca dla "Piątki Mentzena" w świecie sportu.

A gdyby UEFA, nawet mimo tych przeprosin Marciniaka, odebrałyby mu sędziowanie finału Ligi Mistrzów, to byłaby to Pana zdaniem sprawiedliwa kara?

Nie. Myślę, że to byłaby szkoda, ale na szczęście tak się nie stało. Nie ukrywam, że nie było naszym celem odbieranie sędziemu prowadzenia finału Ligi Mistrzów. Wręcz przeciwnie. Cieszę się, że ta sprawa została wyjaśniona przez samego sędziego i UEFA.

Spodziewał się Pan, że tak głośna afera się z tego zrobi, nie tylko wokół Marciniaka, ale i Stowarzyszenia "Nigdy Więcej"?

Myślę, że można to nazwać burzą w szklance wody, ale reperkusje mogły być bardzo negatywne. Do kolportowania tych różnych przekłamań i zarzutów o donosy, zdradziecką działalność antypolską i tak dalej, włączyło się niestety kilku znanych dziennikarzy sportowych i działaczy skrajnej prawicy, czyli Młodzieży Wszepolskiej i podobnych organizacji.

Oni, w pewnym sensie, doprowadzili do tego, że setki, jeśli nie tysiące, kibiców czy pseudokibiców wysyłało obraźliwe wiadomości i pogróżki do Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Można domyślać się, że także do UEFA. Czy to miało pomóc sędziemu Marciniakowi, czy mogło mu to zaszkodzić?

Jakie treści były wysyłane wiadomości do Stowarzyszenia "Nigdy Więcej"?

W zdecydowanej większości były to treści, których nie da się zacytować, ale były to, i nadal są, bardzo obelżywe treści, zawierające różne wulgaryzmy, a także pogróżki.

Groźby przemocy wobec członków "Nigdy Więcej" lub zniszczenia siedziby?

Niestety tak. Cała masa treści tego typu. Być może, ludzie, którzy tego typu treści wysyłają są w jakimś sensie zmanipulowani czy rozemocjonowani. Może ochłonął za kilka dni. Tego życzyłbym im na pewno.

Nie obawia się Pan, że reputacja Stowarzyszenia "Nigdy Więcej" może ucierpieć przez tę "burzę w szklance wody"?

Stowarzyszenie "Nigdy Więcej" istnieje już od roku 1996 i od samego początku w sposób konsekwentny wyraża takie same zdanie na temat przeciwdziałania rasizmowi i ksenofobii w naszym życiu. To się nie zmieniło i nie zmieni się. Przykre jest, że tego typu przejawy nienawiści w dalszym ciągu są bardzo widoczne na co dzień. To jest jeden z przykładów na to.

Mimo wszystko żałuje Pan, że doszło do tej afery?

Po prostu wyraziliśmy swoją opinię, która była nie tylko nasza, ale wielu ludzi, którzy byli co najmniej zaskoczeni tym, że wizerunek Marciniaka został wykorzystany w takim właśnie kontekście. A to w jakiej formie nasza opinia była później wykorzystywana, to już nie zależało od nas. Myślę, że w dużym stopniu ta nagonka przeciwko Stowarzyszeniu została zorganizowana, czy zainspirowana przez działaczy formacji Sławomira Mentzena.

To jest ewidentne. Postawili tę sprawę w ten sposób, że ci, którzy ośmielają się krytykować "Piątkę Mentzena" są wrogami polskości. Nie zgadzamy się z tym. To budzi obawy o kształt tego, co jest ważne w polskim patriotyzmie, w polskiej tradycji i tożsamości. Częścią tego powinien być szacunek dla drugiego człowieka i różnorodności, a nie "Piątka Mentzena".

Stowarzyszenie dalej będzie piętnować takie historie, jak ta z Marciniakiem i Mentzenem?

Nasza rola się nie zmienia. Natomiast myślę, że z drugiej strony była to w pewnym sensie taka gorzka, ale cenna lekcja dla wszystkich. Mówiaca o tym, że należy wykazywać pewnego rodzaju wstrzeźliwość, zdrowy rozsądek i ostrożność w kwestiach wykorzystywania wizerunku osób publicznych, takich jak sędzia Marciniak, którego autorytet został wykorzystany w sposób zmanipulowany, w kontekście politycznym. To jest istotna lekcja dla środowiska sportowego, ale nie tylko. Należy być bardzo ostrożnym, jeśli chodzi o wykorzystywanie, czy ewentualną manipulację wizerunkiem osób publicznych.

Rafał Pankowski (ur. w 1976 r.) jako pierwszy stypendysta-Polak ukończył Eton College w Wielkiej Brytanii, studiował politykę, filozofię i ekonomię na Uniwersytecie Oksfordzkim oraz nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim, doktorat w dziedzinie socjologii kultury uzyskał w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych UW. Od 1996 roku jest zastępcą redaktora naczelnego antyfaszystowskiego magazynu „NIGDY WIĘCEJ”. Jest wykładowcą w Collegium Civitas oraz koordynatorem Centrum Monitorowania Rasizmu w Europie Wschodniej.

M. Kapera: „Prof. Pankowski z «Nigdy Więcej»: «Cieszę się, że Marciniak będzie sędziował finał Ligi Mistrzów»” [rozmowa z Rafałem Pankowskim]. Wiadomosci.radiozet.pl, 2.06.2023.

<https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/prof-pankowski-z-nigdy-wiecej-ciesz-sie-ze-marciniak-bedzie-sedziowal-final-ligi-mistrzow>